Rok IX. Kraków-Podgórze, Wtorek 19 grudnia 1911 Nr. 288

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—. Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. HOPCZYC.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 8 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Los Sejmu.

We Lwowie rozpoczęły się obrady subkomitetu dla sprawy sejmowej reformy wyborczej, zwołanego przez prez. Leo, który jednak sam z powodu choroby nie może w nich wziąć udziału i przewodnictwo subkomitetu złożył. Zarazem z okazyi zjazdu kierujących polityków nawiązane być mają znowu nici rokowań ugodowych między Polakami a Rusinami.

Od obu tych spraw, które splotły się nierozerwalnie ze sobą i tworzą właściwie jedną całość, zawisł los Sejmu galicyjskiego. Utrzymuje się powszechne zdanie, że zimowa sesya Sejmu będzie bardzo krotka, że jedynym jej wynikiem będzie uchwalenie prowizoryum budżetowego, zaś dalsze prace rozbiją się o szkopuł obstrukcyi ruskiej. Oczywista niezdolność Sejmu do pracy skłoni rząd do rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów na wiosnę. W przewidywaniu tego faktu Ukraińcy już obecnie mobilizują swe zastępy, wzywając je do broni przeciw Polakom i ostrzegając je przed „zakusami rządu“, który w kampanii wyborczej będzie popierał żywioły umiarkowane.

Każdy rozważny polityk polski, przeświadczony jest dziś chyba o konieczności reformy sejmowej i o konieczności ugody polsko-ruskiej. Bez reformy wyborczej Sejm skazany jest na niepłodność i coraz większy upadek, bez ugody polsko-ruskiej nie ma mowy o spokoju w kraju. Wyrazem dobrej woli i rozważnej myśli politycznej ze strony polskiej były zainicyowane przez eksc. Bilińskiego próbne konferencye ugodowe między prezydyum Koła Polskiego a prezydyum Klubu Ukraińców w Wiedniu. Jak wiadomo, wspomniane pertraktacye rozbiły się z powodu kategoryczności żądań Ukraińców, którzy pod wpływem radykałów manifestowali butną nieustępliwość i postulaty swe ujęli iście w formę ultimatum. (Główny z tych postulatów dotyczył ilości mandatów ruskich. Rusini żądali przyznania im 33 procent ogólnej cyfry sejmowych mandatów, motywując to żądanie tem, że ludność ruska stanowi 42 procent ludności galicyjskiej, nieuwzględniając jednak przytem faktu, że ta ludność kulturalnie i ekonomicznie jest nieproporcyonalnie słabsza od polskiej. Rusini odrzucili nawet propozycyę polską, aby kwestyę ilości mandatów rozwiązano według klucza, przyjętego w parlamentarnej ordynacyi wyborczej).

Czy rokowania we Lwowie zostaną podjęte i jaki wydadzą rezultat, dowiemy się niebawem. — Ubolewania byłoby godnem, gdyby mimo widocznej dobrej woli ze strony Polaków radykalizm ruski znowu udaremnił rozwiązanie palących kwestyj. Gwałtem i terorem Rusini niczego nie uzyskają; w obronie swych praw i swego narodowego stanu posiadania społeczeństwo polskie zgodnie stanie murem przeciw wszelkim atakom.

Wojownicze zaś wichrzenia ruskie z pewnością większą wyrządzą szkodę samym Rusinom niż Polakom. Jedynie droga rozważnej ugody wyprowadzić może Rusinów z matni, w którą ich radykalizm zapędza i przynieść sanacyę stosunków krajowych.

Sprawa sejmowej reformy wyborczej.

(Tel. „Nowin“).

Lwów. Subkomitet komisyi dla reformy wyborczej odbywa dziś obrady pod przewodnictwem dra Głąbińskiego. — W obradach biorą udział posłowie: Adam, Cieński, Jaworski, Korol, Laskowski, Makuch, Paygert, Piniński, Rotowski, Sobolewski, Stadnicki, Starzyński, Urbański, Wereszczyński i Witos, oraz namiestnik Bobrzyński i wicepr. namiestnictwa Grodzicki

Na wstępie posiedzenia **przyjęto rezygnacyę p. Leo z prezesury subkomitetu i wybrano prezesem subkomitetu posła Rutowskiego.**

W dyskusyi posłowie ruscy zażądali dokładnego oznaczenia procentowego mandatów dla narodowości ruskiej.



Historya małżeństwa morfinistów. (Patrz artykuł).

Wiec chełmski w Krakowie.

W dużej sali „Sokoła“ krak. zebrała się w niedzielę w południe wielka rzesza publiczności, przeważnie inteligencyi, chcącej zamanifestować jawnie łączność swoją narodową z braćmi naszemi z za kordonu, przeżywającemi nowy rozbiór Polski. Na wiecu reprezentowane były wszystkie stronnictwa. Między innymi przybyło również grono radców m., burmistrz Podgórza pos. Maryewski, pos. Landau i Bolesław Limanowski. Prezydent dr Leo i wiceprezydent Sare nadesłali na ręce komitetu listy usprawiedliwiające swą nieobecność.

Wśród poważnego nastroju zebranych zagaił wiec r. Wassung, poczem przystąpiono do obioru prezydyum wiecu, w skład którego weszli pp. r. Klemensiewicz, red. Beaupre, prez. Gorecki, Englisch, r. dr Krzetuski, Tabaczyński, dyr. Sokołowski. Obradom przewodniczył r. Klemensiewicz, na sekretarzy powołano pp. Kubalskiego i Prochaskę.

Przewodniczący udzielił głosu pos. Tetmajerowi, który przywitany oklaskami przemówił w te słowa:

Szanowni zgromadzeni! Stajemy wobec faktu, wobec którego jesteśmy bezbronni i bezsilni o tyle, że zmienić go nie jest w naszej mocy, lecz wolno nam i możemy dać wyraz naszemu upokorzeniu i naszej rozpaczy, skoro w oczach naszych odbywa się czwarty rozbiór Polski. Bo od czasu zawarcia traktatu wiedeńskiego w r. 1815, gwarantującego szereg praw i uchwał dla Królestwa Polskiego, granice tego państwa polskiego, będącego pod rządem rosyjskim nie uległy żadnej zmianie, a granice te i ich trwałą niezmienność zagwarantowały nam podpisane na traktacie mocarstwa. W 1830 r. wydaje ówczesny car rosyjski Mikołaj II na skutek naszego powstania statut organiczny, znoszący przywileje niektóre jak n. p. wojsko polskie, ale granic państwa polskiego nie zmienia. Także i konferencya londyńska w 1873 r. gwarantuje nam ponownie trwałą niezmienność granic, która nigdy zmienioną być nie może. I do dziś dnia ani jeden fakt taki nie zaszedł, któryby wykraczał przeciw powyższym uchwałom wszystkich europejskich mocarstw. Dzisiaj dopiero chciwa ręka caratu wyciągnęła się ku ziemi naszej. Wobec takiego faktu jawnej grabieży, my nawet jako łojalni obywatele państwa w którem żyjemy, możemy w sprawie tej głos zabrać — wobec tego proponuję uchwalenie następującej rezolucyi:

„Świadomi tego, że obrona swej ziemi przed obcym zaborem jest pierwszym obowiązkiem narodu polskiego i jego dążenia do narodowej niepodległości, zgromadzeni protestują przeciw dokonywanemu przez carat zaborowi Chełmszczyzny, jako nowemu rozbiorowi Polski i oświadczają, że gotowi są poprzeć wszelkie działania obronne. Zgromadzeni zwracają się przedewszystkiem do Koła polskiego, ze stanowczem żądaniem, by przez poruszenie tej sprawy w delegacyach, zmusiło rząd austryacki do czynnego wystąpienia w tej sprawie i wzywają posłów swego okręgu do bezwarunkowego zastosowania się do tej uchwały“.

Przemówienie posła Tetmajera i postawioną przez niego rezolucyę oklaskiwali zebrani przez dłuższy czas, poczem zabrał głos dr E. Bobrowski. „Staję tu — mówił dr Bobrowski — jako przedstawiciel partyi socyalno-demokratycznej i przyłączam się do protestu, który echem powinien się odbić wśród wszystkich warstw naszego narodu“. Przemówienie swe zakończył dr Bobrowski okrzykiem na cześć niepodległej Polski ludowej. (Długotrwałe oklaski).

Z kolei zabrał głos dr. Horodyski, przedstawiciel stronnictwa narodowo-demokratycznego, który podnosił tę okoliczność w sprawie chełmskiej, że Austrya w chwilach własnego przełomu liczyła się zawsze z Polakami i że wobec tego i Polska ma prawo żądać od Austryi ujęcia się za sobą w obecnej chwili. Również i episkopat polski powinien czuwać nad narodowemi sprawami, gdyż wpływ jego na lud polski jest może najznaczniejszy.

W końcu swego przemówienia wzywał dr Horodyski zebranych, aby utworzono wielki komitet chełmski, któryby się zajął **zbieraniem funduszów** na sprawę chełmską. (Mowa p. Horodyskiego spotkała się z gorącym oklaskiem całego zebrania).

P. Gorecki przyłącza się do protestu imieniem mieszczan i rękodzielników krakowskich, dodając uwagę, że Koło polskie nie powinno zakończyć tej sprawy manifestem, lecz wzorem klasy pracującej żądać wszędzie, gdzie tylko można, sprawiedliwości dla narodu polskiego i przez usta nie jednego, lecz wszystkich posłów.

Po p. Goreckim zabrał głos dr Nartowski i domagał się imieniem stronnictwa pracy narodowej, by wiec uchwalił rezolucyę, skierowaną przeciw uzurpowaniu sobie praw do występowania w imieniu całego narodu przez posłów Breitera i Reizesa. Zgromadzeni odrzucili jednak tę propozycyę i zmusili dra Nartowskiego do opuszczenia mownicy.

Imieniem polskich izraelitów przemawiał pos. Landau. — Źle byłoby, gdyby tu brakło w tej chwili głosu żydów, którzy czują, że są częścią polskiego społeczeństwa — mówił pos. Landau — i w ich imieniu przyłączam się do protestu. Los ludności żydowskiej jest zrośnięty z życiem narodu polskiego, z Polską. Jej radość jest naszą radością, jej ból jest naszym bólem, każda krzywda, jej wyrządzona, jest naszą żałobą. Należąc do stronnictwa, które nie słowem, lecz czynem chce ojczyźnie po

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

190 (Ciąg dalszy).

Saint-Andre zaś dodał cichym głosem i szydząc:

— Hultaj, myślał, że przeszkodzi małżeństwu mego syna z waszą córką!

— Jakto? Skąd wiecie?.. — zapytał Roncherolles, rzuciwszy spojrzenie, pod którem zbladł marszałek.

— Ja nic nie wiem, bracie. Ja tylko słyszałem, że ten rabuś ośmielił się podnieść wzrok swój na waszą córkę.. Oto wszystko. Wreszcie owa przygoda w oberży na drodze do Melun...

— To prawda, to prawda! — szepnął Roncherolles uspokojony.

— Żegnaj, wielki prefekcie. Idę się przespać, ledwie się trzymam na nogach, zasłabłem.

— Bardziej zasłabniesz jutro, marszałku. Musisz przyjść jutro do mnie. Mamy z sobą do mówienia...

— O czem?...

— No, o tem małżeństwie! — mruknął przez zaciśnięte zęby Roncherolles.

* * *

Lagarde tymczasem stał opodal z dwoma pachołkami, którym po odejściu marszałka i wielkiego prefekta dał znak, aby się zbliżyli.

— Zostaniemy tutaj przez całą noc — powiedział.

Gdy wódz żelaznego pocztu rozkazał, to święte. Wszyscy więc trzej ustawili się w jakimś zakątku, skąd dokładnie mogli widzieć zgliszcza oberży, a które wkrótce spowiła noc czarna.

* * *

Myrta, widząc padającego Królewicza, schwyciła pochodnię i podpaliła nią słomę.

Bez najmniejszego wahania, z całą przytomnością umysłu i ruchów, podobna do zranionej lwicy, ujęła Królewicza w ramiona i zeszła z nim do piwnicy. Następnie wróciła się jeszcze po pochodnię, zatrzasnęła klapę i silnie ją przymocowała od wewnątrz.

Wszystko to nie trwało dłużej nad dwie minuty — owe dwie minuty, podczas których zabijaki Roncherolles'a nabrali świeżego tchu i energii...

Złożywszy Rębacza na ziemi, Myrta jakby nie zwracała nań uwagi...

Nasłuchiwała.

W ręku trzymała szeroki duży nóż.

Nachylona całem ciałem, oświetlona przez żółte światło pochodni zdawała się być uosobieniem zbrodni. I rzeczywiście zbrodnicze myśli przechodziły jej przez głowę.

— Nie dostaną ani jego żywego, ani mnie żywej. Paryż nie zobaczy na szubienicy Królewicza-Rębacza! Szubienica! Toż w nim, moi panowie-prefektowie, płynie szlachetniejsza niż królewska krew... Jeżeli mój plan się nie uda i ogień zagaśnie; jeżeli wkońcu otworzą klapę i wejdą tutaj — przysięgam ci, Królewiczu, że ci wyświadczę największą w życiu przysługę: zabiję cię jednem pchnięciem tego noża w serce. A potem zabiję siebie samą. Obie nasze krwi zleją się razem na tym stalowym ostrzu.

Ciągle nasłuchiwała: do uszu jej dochodził znany zgiełk pożaru: świst płomieni, trzask palącego się drzewa, okrzyki na ulicy.

Więc jej manewr się udał.

— Nie wejdą tutaj...

Odrzuciła nóż. Jakiś dreszcz lodowaty przeniknął ją od stóp do głów i wstrząsał całem ciałem. Nagle wybuchła płaczem. Uklękła obok Rębacza i odsłoniwszy na piersiach kaftan i koszulę, zaczęła obmywać dwie krwawe rany winem.

Królewicz otworzył oczy i widząc się w piwnicy, uśmiechnął się lekko.

— Moja droga Myrto, więc ci się udało mnie ocalić? O, ja...

Nie dokończył, gdyż znów utracił przytomność.

— O, Boże! Jakiż on piękny! — westchnęła Myrta.

Tak! Był skończenie piękny. Cudna twarz i cała postać jego tchnęły porywającą młodością.

Kiedy oprzytomniał, ucichł już był gwar i zamęt pożaru.

— Myrto, — prosił — zakredytuj raz jeszcze i daj mi się napić, (C. d. n.).

młódź, staję po stronie tych, którzy są zdolni do ofiar i przyłączam się do okrzyku: Niech żyje niepodległa Polska! (Oklaski).

Po przemówieniu p. Horowicza, który imie niem partyi chrześc. społecznej przyłączył się również do protestu, zabrał głos po. Tetmajer. Wróciwszy z broku wiedeńskiego — mówił poseł — wszedłem do atmosfery, która mi dodaje otuchy i nie zaniecham pracować w duchu tym, jak wy wszyscy to czujecie. Praca nad zrusyfikowaniem naszego społeczeństwa nie rozdziela nas, ale łączy, nas, rozdzielonych podwójnym kordonem, kordonem mocarstw i kordonem stronnictw. Z pociechą stwierdzić jednak musimy, że ponad wszystkie inne ideały góruje w nas ideał niepodległej Polski i że różni zapatrywaniami do tego jednego celu dążymy. To przeświadczenie dodaje mi otuchy i siły, a czując za sobą wolę milionów, śmiało oprzeć się o nią w mem działaniu mogę i przyrzekam wam, że z radością rozkaz wasz wypełnię.

Po przemówieniu posła Tetmajera zebrani jednomyślnie przyjęli zaproponowaną rezolucyę, poczem przewodniczący zamknął wiec. Wśród śpiewu pieśni patryotycznych rozeszli się zebrani o godz. 1-szej w południe.

Po wiecu chełmskim.

Oddźwięk w społeczeństwie.

P. Jan Planecki, starszy nauczyciel szkoły wydziałowej im. J. Kochanowskiego w Krakowie nadsyła nam obszerne pismo w sprawie wczorajszego wiecu, które — ze względu na poruszone w niem projekty — zasługuje na baczną uwagę.

„Ponieważ komitet urządzający wiec w sprawie wyodrębnienia Chełmszczyzny — pisze p. Planecki — programem wiecowym nie objął zgłaszania wniosków i wskutek tego oprócz wyrazów protestu nie uchwalono żadnych zaradczych środków — nie uderzono w czynów stal! — przeto na tej drodze zgłaszam mój wniosek, zmierzający jak sądzę, do pewnego praktycznego celu".

Uważając protest Koła polskiego za niewystarczający, a to z tego względu, że jest jednorazowym wybuchem naszego oburzenia i rozpaczy, proponuje pan Planecki wybranie stałego komitetu, złożonego z najdzielniejszych literatów i działaczy społecznych, którzyby na wzór owcznej akcyi Sienkiewicza w sprawie wywłaszczenia Polaków pod zaborem pruskim, wydali „Księgę" względnie „Album w sprawie Chełmszczyzny". Pieniądze na ten cel powinny być zbierane drogą publicznych składek.

„Wypełnijmy — kończy p. Planecki swoje pismo — obowiązek posłannictwa naszego narodu, przekazany nam przez naszych wieszczów i okażmy, że Polacy posiadają energię czynu, siłę woli, męstwo i wytrwałość w odpieraniu ataków wroga na naszą wolność Stwórzmy „Legion" nowych szermierzy; wybierzmy „Komitet redakcyjny Księgi chełmskiej"; głos Mickiewicza i Wyspiańskiego do tego czynu z za grobu woła".

* * *

Stowarzyszenie polskiej młodzieży katolickiej na uniwersytecie Jagiellońskim „Polonia", wydało drukowaną odezwę, w której wzywa do utworzenia funduszu na obronę kresów. Składki na ten cel powinny być zbierane w całem społeczeństwie polskiem.

Wyrok w procesie kijowskim.

Proces studentów szkoły lasowej lwowskiej, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Austryi, zakończył się onegdaj. **Wszystkich oskarżonych uwolniono.** Chytra dyalektyka czarnosecińskiego prokuratora i wysiłki ochrany stanęły bezradne wobec jawnej, bijącej w oczy niewinności oskarżonych, którzy przez tyle miesięcy znosili tortury śledcze go więzienia rosyjskiego.

Z kraju.

Bandycki napad na stacyę kolejową. Ze Stanisławowa donoszą: W nocy z 12 na 13 bm. o godzinie 2 napadli nieznani bandyci na stacyę kolejową Chodaczków Wielki na linii Stryj—Tarnopol. Otworzywszy za pomocą wytrychów drzwi urzędu ruchu, rozbili bandyci kasę i zabrali z niej 400 koron. — Bandyci spodziewali się widocznie większego łupu, bo szukali pieniędzy, które naczelnik stacyi Szalfy wygrał był w miesiącu sierpniu w kwocie 45.000 koron, na loteryi państwowej. — P. Szalfy schował jednakowoż swoje pieniądze w miejscu bezpieczniejszem, mimo, że dozedł do nich w sposób dość łatwy. Wygrał bowiem los, zakupiony w trafice w Tarnopolu za kilka koron.

W biurze, w którem znajdowała się kasa, połamali bandyci strzelbę nabitą, która się tam znajdowała. Oprócz tego zabrali jeszcze futro. Naczelnik przez cały czas nic nie słyszał. Jest to już drugi napad na tę stacyę.

Z Wadowic.

(*Jeszcze sprawa Seidlera. — Wenta*).

Z Wadowic piszą nam w sprawie Seidlera pod d. 17 bm.:

Firma Brauer & Co założyła w roku 1906 elektrownię w Wadowicach, która po 40 latach przechodzi na własność gminy. Przez lat 40 gmina zobowiązała się płacić firmie po 5 000 koron za oświetlenie miasta 122 lampkami elektrycznemi i za oświetlenie biur magistrackich, nadto repartowała gmina do zysku czystego 1 prc. Kierownikiem i zarządcą elektrowni w Wadowicach ustanowiła firma Brauer zdolnego i sprytnego Georga Seidlera (który był monterem, a nie inżynierem) z płacą 120 koron miesięcznie. Brauer widział, że interes źle idzie w Wadowicach, odstąpił go w roku 1908 niemieckiej firmie w Wiedniu „Elektrische Industrie Gesellschaft", która płacę Seidlerowi podwyższyła do kwoty 3.000 kor. Seidler w głównym zarządzie tej firmy zusłażł przyjaciela i z jego pomocą naraził firmę na stratę w kwocie 50.000 koron, a pieniędzy tych użył Seidler nie na przedsiębiorstwo, które miałoby w przyszłości przynieść wielkie zyski jak to jego przyjaciele rozgłaszali, lecz te roboty wstępne w Jaszczurowy i w Mucharzu były obliczone właśnie na wielki szwindel, jak to nadesłany z Tow. z Wiednia nadinżynier Pick sprawdził. — Seidler nie zapłacił zresztą ani za plany, ani za ucztę w handelku Klucka, ale pieniądze zużył na sprowadzanie z Wiednia suknie dla żony, na różne szporty — przejażdżki co tydzień do Bielska z żoną do teatrów — gdzie zwykle w pierwszorzędnych hotelach 2 dni w tygodniu z przyjaciółmi się bawił — wreszcie na amerykańskie biórka i różne cacka.

Nadto ponaciągał Seidler łatwowiernych na parę tysięcy koron, którzy pretensyi swojej nie zgłoszą — bo to długi prywatne Seidlera — w restauracyach, hotelach, handelkach, a u samego Petzenbauma winien 2500 koron, a faktem jest, iż grosza dzisiaj niema. Jak świadectwa jego wykazują, Seidler przed przybyciem do Wadowic był maszynistą w Karlsbadzie z płacą 150 koron, tu awansował na montera i otrzymał w roku 1906 240 kor., a w r. 1909 już miał 300 kor. Inżynierem nie był, a od piątku wieczora jest pod kluczem w areszcie tut. sądu obwodowego.

Na dochód ubogich Towarz św. Wincentego a Paulo odbyła się dzisiaj wenta przedświąteczna z koncertem muzyki wojskowej 56 p. p. umyślnie na ten cel przez pułkownika p. Gustawskiego sprowadzonej. Artykułów spożywczych, zwierzyny, drobiu było jak żadnego roku dotąd — w godzinie rozsprzedano wszystkie losy, a dochód będzie przeszło 1500 kor. dla biednych. *Krytyk.*

Z Bielska-Białej.

Wybory sejmowe z bialskiego powiatu odbędą się we wtorek 19 bm. Zainteresowanie wyborami słabe wobec pogłosek, że obecna kadencya sejmowa będzie ostatnią, poczem Sejm zostanie rozwiązany. Najpoważniejszym kandydatem jest dr Łazarski, a zarazem jedynym, gdyż na razie innych kandydatów niema.

Zarząd Spółki i ochrony narodowej w Bielsku ukonstytuował się w ub. czwartek. Przewodniczącym wybrano dyr. I Steina, zastępca ks proboszcza J. Waligóre, sekretarzem komisarza skarbowego p. M. Weydege, zast. p K. Figne, skarbnikiem p. J. Gajewskiego i J. Motusiaka. Na zebraniu tem uchwalono wydać odezwę do społeczeństwa polskiego, do wszystkich pism i instytucyi polskich z prośbą o datki na dom polski. Dyskusyę nad urządzeniem domu i inne z tem połączone sprawy odłożono do posiedzenia następnego.

Wykłady T. S. L. W miesiącu grudniu urządza Koło T. S. L. jeszcze następujące bezpłatne wykłady: 19-go we wtorek p St. Pszon o „Roku polskim" z obr. świetl; 21 we czwartek p. K. Makuch „Z robotników sławni wynalazcy" (zam. wykładu dyr. Steina); 28. we czwartek p. E. Dzoś „O Odkryciu Ameryki".

Ludność miasta Bielska wzrosła stale. W r. 1890 było 14573 mieszk. W r. 1900 było 16597 mieszk., w r. 1910 zaś było 18568 mieszk. W poprzedniem dziesięcioleciu wynosił przyrost 12 2 proc. w ostatniem przyrost był znacznie mniejszy bo tylko 10 6 proc. Polaków jest obecnie 2568, przed 10 ciu laty było 2.420, przed 20 tu zaś laty 2 490 Pozornie wygląda to na przyrost, faktycznie jednak procent Polaków w ostatnich 30 latach spadł z 15 4 proc. w r. 189 na 14 6 proc. w r. 1900, a na 13 proc. w r. 1910 Niemców stale przybywa z 11.928 na 13 540, a w r. 1910 przybyło na 10 144. Wśród Niemców figorują bielscy Żydzi, którzy wszyscy w liczbie 3.024 tj. 16 proc. zapisali się przy spisie jako Niemcy.

Wydalenie przedsiębiorstwa kinematograficznego z Bielska. Magistrat miasta Bielska wydalił z miasta przedsiębiorcę kinomatograficznego, bo przedstawienia w kinematografie urządzane, a bardzo licznie uczęszczane przez publiczność robiły ogromną konkurencyę teatrowi, subwencyonowanemu przez miasto. Przedstawienia w teatrze bielskim, założonym przed paru laty pod hasłem antypolskiem z warunkiem, że nie odbędzie się tam przedstawienie polskie, świecą stale pustkami.

Tragiczny wypadek. *Projektowana podróż do Ameryki. W rękach bandytów? Wyrzucona z pociągu pospiesznego.* Przed niedawnym czasem otrzymała p. Marya Galla, kanterzystka, zajęta w fabryce sukna w Białej p. Rudolfa Strzygowskiego, córka majstra stolarskiego w Białej zaproszenie od swojej ciotki w Ameryce, aby przyjechała do niej, gdzie wyrobi jej dobrą i popłatną posadę. Ponieważ do zaproszenia dołączona była karta okrętowa i pieniądze na podróż, p. Marya Galla nie namyślając się długo, pożegnawszy się z rodzicami wybrała się onegdaj w podróż, kierując się na Rotterdam skąd nadesłała kartkę rodzicom, w której donosi, iż mimo, że szczęśliwie dojechała, wskutek okropnych przejść powróci natychmiast do domu. W sobotę natomiast nadeszła do policyi w Białej depesza z doniesieniem, że na przestrzeni kolejowej Emerich Lipsk, Marya Galla, pochodząca z Białej została przemocą wyrzucona z pociągu pospiesznego w czasie jazdy i walczy ze śmiercią. Sądząc z treści kartki nadesłanej do rodziców i z depeszy, wpadła prawdopodobnie p. Galla w ręce bandytów, którzy targnęli się na jej życie. Wszelkich bliższych szczegółów o tej sprawie brak jednak jeszcze.

Historya małżeństwa morfinistów.

(*Patrz ilustracyę*).

Niemałą senzacyę wywołała przed rokiem w Nowym Jorku afera znanego lekarza dra Willisa, który swoją asystentkę — panną o wybitnej piękności — chciał uwieść sposobem zgoła nie dżentelmeńskim. Sprawa oparła się wówczas o sąd karny, a gorączkowy eskulap tylko dlatego uniknął kary więzienia, że obiecał swoją asystentkę poślubić. Tak się też wkrótce potem stało.

Obecnie, po jednorocznem pożyciu, małżonkowie się rozwodzą i to wśród podobnie niezwykłych okoliczności, jak się pobrali. Oboje małżonkowie byli zdecydowanymi morfinistami i hołdowali tej strasznej namiętności codziennie. Zeszłej soboty wybrali się pp. Willisowie w towarzystwie szwagra na dłuższą wycieczkę automobilową. Nazajutrz przybyli do miejscowości Bayport. Dalej atoli nie mogli już jechać, gdyż pani Willisowa strasznie cierpiała pod wpływem nadmiernych dawek morfiny. — Zachowywała się jak obłąkana, krzyczała w niebogłosy i koniecznie chciała wyskoczyć z pędzącego automobilu. Aby udaremnić ten jej zamiar obaj mężczyźni skrępowali ją sznorami, wysadzili z pojazdu i przywiązali do drzewa przydrożnego... poczem sami odjechali. Biedna kobieta krzyczała w niebogłosy o pomoc, aż wreszcie posłyszano jej wołania i uwolniono ją ze strasznej sytuacyi. — Szeryf udał się natychmiast w pogoń za nieludzkim małżonkiem, którego w sąsiedniej miejscowości przyłapano. Chorą doktorową odesłano do szpitala, gdzie dopiero po kilku godzinach odzyskała przytomność. Lecz jeszcze wówczas trapiły ją straszne wizye, iż się znajduje w pędzącym na oślep automobilu.

W posiadaniu męża znaleziono flaszkę z morfiną, do połowy już wypróżnioną. Odstawiony do sądu został poddany obserwacyi lekarskiej, gdyż nie ulega wątpliwości, że czyn jego był wypływem schorzałej, wskutek nadużywania morfiny, wyobraźni.

Naokoło sceny i estrady.

Poranek symfoniczny.

W sali Starego Teatru odbył się wczoraj koncert orkiestry miejskiej pod kierunkiem kap. p. Czyżowskiego. Na tle owertury z „Euryanty" Webera, symfonii pastoralnej Beethovena i symfonii Dworzaka wykazała orkiestra sprawność, naj zupełniej wystarczającą do dobrego wykonania poważnych dzieł symfonicznych. Wielką zaletą tej orkiestry jest ton pełny, a nie krzykliwy; p. Czyżowski, jako dyrygent, ma tę szczególnie zaletę, że obok trafnego tempa nie szpera w odcieniach, nie łamie ruchu zbytecznemi zwolnieniami, ale pragnie przedstawić myśl muzyczną z prostotą i prawdą.

Koncert sprawił też bardzo dodatnie wrażenie. Podnieść należy koleżeńską gotowość pp. Gablenza, Skarżyńskiego i Wierzchowskiego, którzy dla poparcia dobrej sprawy zasiedli na estradzie, aby rutyną i wyborną grą wesprzeć orkiestralny zespół.

Na sali nie zebrała się w takiej ilości publiczność, na jaką, koncert zasługiwał, nie przyczyna jest poranność koncertu i to w niedzielę i do tego w Krakowie, gdzie dzień odpoczynkowy dla próżniaków różni się od dnia pracy świątecznym doborem przekąsek i mokrych przysmaków po handelkach. *Franciszek Bylicki.*

Co słychać w mieście?

Rozpoczęcie budowy kanału galicyjskiego.

Uroczystości rozpoczęcia robót ziemnych na przestrzeni kanału Zator—Samborek w dniu 27 bm. odbędą się w Brzeźnicy, stacyi na linii kolejowej Podgórze—Oświęcim. Uczestnicy uroczystości zwiedzą we środę 27-go b. m. roboty przy kanalizacyi Wisły w Krakowie, którą prowadzi firma „Rodakowski, Sosnowski i Zachariewicz", ta sama, która otrzymała także budowę 3 i 4 losu kanału.

O godzinie 1 w południe osobny pociąg kolei państwowej zawiezie uczestników do Brzeźnicy, gdzie nastąpi rozpoczęcie i poświęcenie robót, oraz podpisanie dokumentu, który następnie będzie wmurowany do przyczółka syfonu na potoku Brzeźnicka. Powrót do Krakowa nastąpi o godzinie 5 po południu. Oprócz ministrów skarbu, handlu, robót publicznych i ministra dla Galicyi, wezmą udział w uroczystości prezes Koła polskiego wraz z członkami prezydyum Koła i innymi posłami do Rady państwa, przedstawiciele władz krajowych, Izb handlowych, Tow. rolniczego krak., dyrekcyi budowy dróg wodnych i ekspozytury krakowskiej.

Demonstracya po wczorajszym wiecu.

Po wiecu grupa uczestników, licząca około 100 osób (przeważnie akademików) ruszyła wśród śpiewu pieśni patryotycznych do Rynku. Silnie skonsygnowana policya nie dopuściła ich atoli pod pomnik Mickiewicza, wobec czego demonstranci ulicą Floryańską ruszyli w ulicę św. Tomasza, gdzie przed redakcyą „Czasu" usiłowano urządzić głośną demonstracyę. Policya zamknęła wobec tego kordonem ulicę św. Tomasza — Na plantach przed drukarnią „Czasu" pozostała atoli nieliczna grupa demonstrantów, którzy śpiewali pieśń „Gdy naród do boju". Policya zaczęła „energiczne" urzędowanie, którego rezultatem było kilka przewróconych osób. Słuchaczka uniwersytetu panna M., aresztowana, została przez brutalnych policyantów tak silnie i gruntownie skułakowana, że musiała się udać do lekarza, celem opatrunku. Ogółem aresztowano 10 osób, w tem 2 słuchaczki. — Po spisaniu protokołu wypuszczono wszystkich na wolność.

Wśród licznych widzów tej może głośnej, lecz zgoła nie niebezpiecznej demonstracyi przed redakcyą „Czasu", wywołało wczorajsze brutalne zachowanie się żołnierzy policyjnych powszechne oburzenie.

Byłby już najwyższy czas, aby przełożona władza policyjna ostatecznie pouczyła żołnierzy, że obowiązek utrzymania koniecznego porządku, nie powinien iść w parze z biciem, kułakowaniem i kopaniem.

Prezydent dr Leo złożył z powodu swej choroby prezesurę subkomitetu dla sejmowej reformy wyborczej na ręce posła Laskowskiego, który ma sprawę prezesury postawić na dzisiejszem posiedzeniu na porządku dziennym.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we środę o godz. 5 popoł w sali Tow. Wzaj. Ub. Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusyi nad parcelacyą gruntów pofortyfikacyjnych, sprawa zakupna gruntów na cele rozszerzenia targowicy m., sprawa budowy zakładów dezynfekcyjnych i szpitala dla chorób zakaźnych, wreszcie sprawa otwarcia mleczarni miejskiej.

T. S. L. — nowemu biskupowi. Z okazyi konsekracyi nowego biskupa krakowskiego, ks. Pawła Sapiehy, przesłało T. S. L. następującą depeszę do Rzymu na ręce ks. biskupa Pawła ks. Sapiehy: „W uroczystym dniu konsekracyi Tow. Szkoły Lud. składa Ci Najdostojniejszy Pasterzu wyrazy czci głębokiej oraz gorące życzenia długich lat panowania ku chwale prastarej stolicy krakowskiej dla dobra narodu i ojczyzny". Zarząd główny T. S. L.

Dwudziestopięciolecie pracy dziennikarskiej w ściśłem kole kolegów redakcyjnych i przyjaciół obchodził wczoraj p. Wł. Prokesch, współredaktor „Nowej Reformy". Dnia 14 grudnia 1886 r. p. Prokesch wstąpił do redakcyi wspomnianego pisma i odtąd nieprzerwanie i niestrudzenie pełnił w niem służbę sprawozdawcy literacko artystycznego. Podczas uczty w kole przyjaciół wygłoszono wiele toastów na cześć jubilata, a z wielu stron nadeszły gratulacyjne telegramy.

Wczorajsza niedziela przedświąteczna, przeznaczona do czynienia zakupów i wskutek tego „złota" przezwana, najzupełniej zawiodła. Paskudna słota odstraszyła publiczność od wychodzenia z domu tak, że w handlach i magazynach, które na dzień wczorajszy poczyniły już wielkie przygotowania, był ruch bardzo słaby. Wiele handli w śródmieściu wobec tego nie korzystało wcale z rozporządzenia magistratu, dozwalającego otwarcia sklepów aż do godz. 3 po poł. tak, że koło południa wszystkie większe magazyny w śródmieściu były już pozamykane. Kupcy i przemysłowcy krakowscy na ogół żalą się na tegoroczny obrót świąteczny, który — sądząc po dotychczasowych rezultatach — będzie się obracał w nader skromnych granicach. Według jednozgodnych informacyi drożyzna mieszkań i artykułów spożywczych, jest wy

łączną przyczyną ograniczenia się publiczności w czynieniu zakupów gwiazdkowych.

Urzędnicy dostają drożyźniany dodatek. Z Wiednia donoszą, że rząd już przygotował kwotę potrzebną do wypłaty dnia 2 stycznia 1912 urzędnikom państwowym dodatku drożyźnianego, przyznanego na pół roku. Kwota ta odpowiada sumie, przewidzianej w ustawie urzędniczej.

O zakazie przedstawień „Kobiety i pajaca“ błędne krążą pogłoski wśród publiczności. Nie jest prawdą, jakoby policya — jako władza, wykonująca cenzurę — zakazała dalszych przedstawień tej sztuki. Zakaz taki zresztą byłby niemożliwym, skoro policya już raz „Kobietę i pajaca“ przepuściła. Natomiast faktem jest, iż sztuka ta została po 1... ciu wyprzedanych przedstawieniach z repertoaru wycofaną. Przyczyna zaś tego kroku Dyrekcyi jest nieco dziwna, lecz dla stosunków krakowskich wielce charakterystyczna. Oto wpływowe sfery duchowieństwa, dopatrując się w tej sztuce tendencyi niemoralnych, wywarły pewien nacisk na komisyę artystyczną Rady miejskiej, która z swej strony zwróciła się piśmiennie do dyr. Solskiego z życzeniem, iżby sztukę tę z repertuaru wycofał. Dyr. Solski musiał się naturalnie do tego „życzenia“ zastosować.

„Kobieta i pajac“ miała zresztą być graną tylko jeszcze raz jeden, a to w wieczór sylwestrowy. Dyrekcya wobec tego przeznaczyła na ten wieczór znakomitą komedyę Flersa i Caillaveta p. t. „Król“ sztukę, która pod względem swobody tonu nie pozostawia chyba nic do życzenia.

W Tow. technicznem (ul. Straszewskiego 28) wygłosi we wtorek 19 bm. o godz. 7-mej wiecz. insp. kol. państw. p. Rapaport odczyt o „Hamulcach“.

Z Instytutu muzycznego. We czwartek 21 b. m. o 6-ej odbędzie się drugi wieczorek kameralny.

Kradzież w teatrze „Nowości“. W nocy z soboty na niedzielę włamali się nieznani sprawcy do garderoby teatru „Nowości“ przy ul. Starowiślnej i skradli cały szereg kostiumów męskich i damskich, należących do członków teatru „Nowości“. Złodzieje skradli nadto parę zegarków oraz kolczyki i korale należące do p. Józefy Borowskiej. Szkoda wynosi około 1000 kor. Policya śledzi za sprawcami. — Złodziei spłoszył stróż teatralny, kiedy wrócił w nocy z miasta dokąd odprowadzał Arabów.

Policya aresztowała w niedzielę popołudniu sprawców tej kradzieży w osobach 18 letniego Jana Szumieca, 18 letniego Stanisława Kanię i 18 letniego Piotra Barlięgę. Włamywacze ci włamali się również do sklepu z wędlinami przy ul. Wielopole pod l. 4, będącego własnością p. Teresy Kapałkowej, skąd zabrali towary wartości 100 kor. Włamywaczy osadzono w areszcie pod telegrafem.

Dzisiaj w południe policya po przedsięwzięciu rewizyi w mieszkaniach rzezimieszków odebrała wszystkie biżuterye skradzione p. Borowskiej oraz znaczną część garderoby teatralnej. Jeden ze złodziei paradował w lakierkach p. Polewskiego, które mu z nóg ściągnięto, (zresztą były dla niego za duże) i zwrócono prawowitemu właścicielowi.

Szkoła uzupełniająca dla dziewcząt. Gmina m. Krakowa otworzyła z upoważnienia Wydziału krajowego szkołę przemysłową uzupełniającą dla dziewcząt, zatrudnionych w przedsiębiorstwach przemysłowych. Nauka odbywać się będzie w budynku szkoły imienia św. Barbary przy ul. Szujskiego l. 2 od godziny 6 do 8 wieczór, prócz piątku i soboty, a w niedzielę od godziny 10 do 12 przed południem. W tym czasie także odbywają się wpisy. — Obowiązek uczennic co do uczęszczania do szkoły, a przedsiębiorców przemysłowych (mężczyzn i kobiet) co do zapisywania swych uczennic do szkoły unormowany jest przepisami §§ 99 b i 100 ustawy przemysłowej. Magistrat wzywa wszystkich interesowanych, aby swoje uczennice niezwłocznie zapisywali do szkoły.

Kurs narciarski w Zakopanem (5 dniowy) odbędzie się w czasie od 25 do 29 grudnia staraniem Tatrzańskiego Tow. Narciarzy w Krakowie.

Kierownictwo kursu objął jeden z pierwszych instruktorów armii, nadporucznik p. H. B...bkowski. Punkt zborny w Zakopanem: restauracya Karpowicza (przy Krupówkach). Udział w kursie 4 K., dla członków Tow. narciarzy bezpłatny. Zgłoszenia pisemne do 23 grudnia do Sekretaryatu T. T. N. (ul. Gołębia 14), ustnych wyjaśnień udziela dyżurny Tow. we wtorki i piątki od godz. 6—7 wieczór w lokalu T. T. ul. Kolejowa 4.

Zamach samobójczy. W sobotę po południu wypiła pewna 17 letnia szwaczka sporą ilość spirytusu denaturowanego. Pogotowie ratunkowe przewiozło denatkę do szpitala. Życiu jej nie grozi niebezpieczeństwo.

Przebity nożem. W czasie sobotniej wypłaty robotników, zajętych przy budowie kanalizacyi Wisły, zbliżył się do pewnej grupy robotników znany awanturnik 24-letni Teofil Budyn i bez powodu wszczął z nimi kłótnię, w czasie której dobył noża i przebił nim 29-letniego robotnika Andrzeja Starnacha, godząc w okolicę serca. Starnacha niebezpiecznie rannego opatrzył lekarz dr Keppler, a następnie przewiozło go zawezwane Pogotowie ratunkowe do szpitala OO. Bonifratrów. Nożownika aresztowała policya osadzając go w areszcie „pod telegrafem“.

Nożownik. 18-letni Antoni Rzechowicz, wyrobnik zam. w Ludwinowie, rodem z Zakrzówka, pokłóciwszy się w niedzielę w jednym z szynków przy ul. Stradom l. 13 z dwoma murarzami, dobył noża i zadał nim obydwom przeciwnikom głębokie rany. Mianowicie Władysławowi Korczowskiemu 3 rany na głowie, a Michałowi Chajderowiczowi 7 ran na głowie i rękach. Rannymi zajęło się pogotowie ratunkowe, nożownikiem policya.

Śmierć pod kołami pociągu. Wczoraj wieczorem na stacyi Podgórze Płaszów w chwili gdy 40 letni ślusarz kol. Maksymilian Korecki wszedł pod jeden z wagonów by naprawić wiązania spodu wozu, pociąg ten ruszył, a koła wozu przecięły Koreckiego w połowie ciała. Korecki zginął na miejscu. Zwłoki jego odstawiono do zakładu medycyny sądowej.

Z kroniki żałobnej:

† Bronisław Łoziński.

We Lwowie zmarł w sobotę dnia 16 b. m. dr Bronisław Łoziński w 64 roku życia, publicysta autor szeregu prac i studyów, b. współredaktor „Gazety Lwowskiej“. Zmarły był bratem dra Władysława Łozińskiego, członka Izby panów.

Małgorzata Majdowa, przeżywszy lat 74, zmarła 16 b. m.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Poniedziałek »Legione«.
Wtorek »Żywy trup«.
Środa »Legione«.
Czwartek »Legione«.

Z areny wiedeńskiej.

Kalendarz parlamentarny.

We środę, 20 b. m. odbędzie Izba posłów ostatnie posiedzenie przed świętami, poczem nastąpi przerwa, która potrwa do końca lutego. Parlament nie zostanie jednak odroczony, a komisya urzędnicza i komisya ubezpieczenia społecznego obradować będą podczas feryj parlamentu.

Na dzisiejszem poniedziałkowem posiedzeniu Izby nastąpi pierwsze czytanie **przedłożeń podatkowych.**

Komisya budżetowa zwołana została na poniedziałek przed poł. na posiedzenie, aby zakończyć debaty nad fakultetem włoskim.

Najważniejszą sprawą, jaką będzie parlament miał po feryach do załatwienia, będzie ustawa wojskowa, dalej nowe przedłożenia podatkowe, podwyższenie płac urzędników i przedłożenie kanałowe.

Uchwalenie 38 milionów K. dla kolejarzy.

Izba posłów w sobotę obradowała po dalszym ciągu nad ustawą o **podwyższeniu płac kolejarzy.** Minister kol. Forster oświadczył, że uznaje za niezbędne pospieszyć z pomocą personalowi kolejowemu; rząd jednak musi uwzględnić również sprawę pokrycia. Zamierzona zmiana taryf, która jest w zasadzie **faktem postanowionym**, musi być przeprowadzona tem bardziej **ostrożnie**, ile że chodzi tu o obciążenie stanów produkcyjnych. Akcya pójdzie w dwóch kierunkach: 1) obejmuje podwyższenie kwaterowego urzędników, podurzędników i służby; 2) podwyższenie płac. Potrzeby służby należy zaspokoić w sposób wydatniejszy niż pod urzędników, gdyż ci niedawno otrzymali znaczne polepszenie swych poborów. Na cele poprawy bytu kolejarzy rząd przeznacza ogółem 21 milionów koron (komisya żądała 38 milionów kor.)

Dr German oświadczył, że Koło polskie sympatycznie odnosi się do życzeń kolejarzy i poprze wnioski komisyi. Minister między innemi podniósł, iż do ministerstwa kolei dopiero teraz doszła wiadomość, że w wielu miejscowościach płace kolejarzy są znacznie niższe, od zwykłych tamtejszych płac niższych. Zwłaszcza w Galicyi stosunki są bardzo złe. Jeżeli się zważy, że w Galicyi stosowane są najniższe kategorye płac, a z powodu ciągłego stałego rozwoju czynności budowlanej i przemysłowej płace robotników tam poszły bardzo w górę, to jest jasnem, że poszkodowanie kolejarzy z każdym rokiem się zwiększa.

Stabilizacya robotników prowizorycznych w niektórych miejscowościach nie nastąpiła dotąd nawet dla bardzo długo służących robotników. Mówca może przytoczyć wypadki, w których robotnicy, zajęci bez zarzutu 16 do 18 lat ciągle, jeszcze nie otrzymali stabilizacyi. Co prawda, ministerstwo kolei wydało nowe przepisy co do stabilizacyi, te jednakże w pojedynczych okręgach dyrekcyjnych interpretowano błędnie i to na niekorzyść robotników. Mówca zwraca uwagę ministerstwa kolei, by szkoda, jaką robotnik poniósł z powodu błędnej interpretacyi, została w najbliższym czasie naprawioną.

W głosowaniu **przyjęto wnioski komisyi** wraz z poleconemi przez komisyę rezolucyami pos. Angermana i Tomsika. Według tych **uchwał na poprawę bytu urzędników, podurzędników, służby i robotników kolei państwowych ogółem ma być użytych 38 milionów koron** (podczas gdy minister oświadczył, że nie może posunąć się ponad sumę 21 milionów).

Z Izby posłów.

Posiedzenie poniedziałkowe.

Wiedeń. Izba posłów przystąpiła dzisiaj do dyskusyi nad przedłożeniami podatkowemi. Jako pierwszy przemawia p. Modraczek.

Sprawy urzędnicze.

Wiedeń. W komisyi dla spraw urzędniczych przewodniczący podał do wiadomości, że wczoraj przyszło do porozumienia co do § 68 między referentem a wnioskodawcami. Przewodniczący poruszył dalej sprawę dodatków drożyźnianych wobec tego, że ustawa nie przyjdzie do skutku do końca br. Przewodniczący jest zdania, **że należałoby w drodze ustawowej** t. j. do datkowej ustawy do prowizoryum budżetowego **uchwalić wypłatę dodatku drożyźnianego, któryby był na razie pokryty z zapasów, a potem refundowany.**

Nad oświadczeniem przewodniczącego rozwinęła się dłuższa dyskusya, w której oświadczył reprezentant rządu, że wystarczy dodatkowe przedłożenie do prowizoryum.

Poseł Matakiewicz zwrócił uwagę na konieczność wypłaty dodatków drożyźnianych, albowiem pewnym kategoryom służby państwowej obiecano już podwyższenie płac od 1 Stycznia 1912.

Przewodniczący oświadczył, że zaprosi ministra spraw wewnętrznych względnie ministra skarbu, aby popołudniu skreślili stanowisko rządu w tym kierunku. Wtedy sprawozdawca wygotowałby krótkie sprawozdanie i zgłosiłby do prowizoryum budżetowego jako wniosek dodatkowy.

Nastąpiło głosowanie nad § 68. Wniosek p. Gloeckla, aby podział na grupy dla awansu czasowego przeprowadzane wedle studyów pojedynczych urzędników — odrzucono. Wnioskodawca podjął swój wniosek jako wotum mniejszości.

Uchwalono wniosek referenta, **aby dla awansu czasowego rozróżniano grupę urzędników wedle wykształcenia zasadniczo przepisanego dla odpowiednich działów służby.** Przyjęto także dodatek p. Markla, mocą którego nie przepisane, ale konieczne wykształcenie szkolne ma być miarodajne.

Odrzucono wniosek, aby grupę urzędników A wyłączyć z przedłożenia rządowego i w specyalnej ustawie wziąć ich pod uwagę.

Na tem rozprawy przerwano.

Telegramy „Nowin“.

Pogrzeb śp. Łozińskiego.

Lwów. Pogrzeb śp. Bron. Łozińskiego odbył się dzisiaj przy bardzo licznym udziale publiczności. Kondukt prowadził ks. arcybiskup Bilczewski. W pogrzebie wzięli udział: namiestnik z żoną, wicepr. kraj. Rady szkol. dr Dembowski, urzędnicy namiestnictwa, członkowie Ossolineum z rektorem Małeckim, rektor uniw. Finkel z profesorami, redaktor „Gazety lwowskiej“ p. Krechowiecki i i.

Upaństwowienie kolei warsz.-wiedeńskiej.

Petersburg. (Pet. ag.). Komisya budżetowa przyjęła 16 głosami przeciw 7 głosom Polaków przedłożenie dotyczące upaństwowienia kolei warszawsko-wiedeńskiej z dniem 14 stycznia 1912. Polacy protestowali przeciw upaństwowieniu, ponieważ jest ono, ich zdaniem, niekorzystne dla korony, a politycznie niewłaściwe, gdyż oznacza wotum nieufności dla Polaków. Większość oświadczyła się jednak za stanowiskiem sprawozdawcy Markowa (październikowca), który wskazał na to, że upaństwowienie przyniesie koronie zyski, a konieczne jest bezwarunkowo dlatego, że kolej ta znajduje się teraz w rękach Polaków i że ma ona takie same tory, jak koleje zagraniczne, wrazie wojny znakomicie ułatwiłaby nieprzyjacielowi komunikacyę.

Wizyty ministrów w Budapeszcie.

Budapeszt. Prezydent ministrów hr. Stürgkh i ministrowie Zaleski, Rösler i Forster przybyli tu wczoraj rano. Hr. Stürgkh odwiedził hr. Khuena Hedervarego i min. Lukacsa, inni austryaccy ministrowie odwiedzili swoich węgierskich kolegów. Wizyty te były tylko aktem kurtoazyi i nie miały na celu żadnych określonych narad, dały jednak sposobność do niezobowiązującej wymiany zdań w ...pnych kwestyach gospodarczych. Hr. Khuen Hedervary dał obiad na cześć ministrów.

Zamach na ministrów.

Londyn. Gdy Lloyd George i Grey opuszczali zgromadzenie liberalnych kobiet, pewien mężczyzna, zwolennik prawa głosowania kobiet, rzucił na nich puszkę mosiężną. — Lloyd George został zraniony w twarz, puszka przecięła mu wargi i uszkodziła nieco lewe oko. O mało co byłby kanclerz oko postradał. Podejrzanego o ten zamach mężczyznę aresztowano.

Ustrój „młodych“ Chin.

Petersburg. „Now. Wrem.“ przynosi w telegramie z Pekinu szczegóły przyszłego ustroju Chin. Mianowicie w Chinach ma być wprawdzie zachowany system monarchiczny, panujący otrzyma jednak tytuł króla, a nie cesarza. Obok króla będzie także utworzone stanowisko prezydenta obieralnego na 4 lata przez cały naród. Prezydent ten będzie przewodniczył obradom obu Izb zjednoczonych państw chińskich. O wysokości apanaży królewskich będzie rozstrzygał parlament; prezydent będzie miał nieograniczoną władzę administracyjną, król natomiast nie będzie miał żadnego wpływu na bieg spraw państwowych, pozostaje mu jedynie zastrzeżone prawo mianowania urzędników dworskich. Chińczycy i Mandżurowie będą zażywali równych praw.

Ameryka przeciw caratowi.

Waszyngton. Opinia publiczna zajmuje się sprawą zniesienia traktatu z Rosyą z r. 1832. Jak słychać, prezydent Taft po proteście ambasadora ros. wezwał przewódców w senacie, by osłabili przyjętą już w Izbie reprezentantów rezolucyę. Prezydent spodziewał się, że rezultat rokowań petersburskich uczyni zbytecznem zniesienie traktatu. Jednakże żądanie ludności interwencyi kongresu jest tak silne, że postanowiono nie podejmować próby przeciwdziałania.

Waszyngton. (Tel. wł.) Utrzymują to, że jeżeli Izba reprezentantów przyjmie rezolucyę oświadczającą się za zniesieniem traktatu z Rosyą z r. 1832, to rosyjski ambasador opuści swoje tutejsze stanowisko, co równałoby się zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Rosyą a Stanami Zjednoczonymi.

Klęska rewolucyonistów.

Petersburg. (Biuro Reutera) Powstańcy w walce koło Niang-czeau ponieśli stratę w 40 zabitych, 200 rannych i pozostawili na placu bitwy działa, amunicyę i inny materyał wojenny. W pobliżu Pokow powstańcy zniszczyli wał kolejowy. Z półurzędowych stron donoszą o drobnych utarczkach. Według wiadomości z innych stron niepokoje się rozszerzają.

Wojna włosko-turecka.

Trypolis. (Ag. Stef.) W piątek rekognoskował batalion grenadyerów teren o 12 km. na południe od Ain Zara lecz nie natrafił na nieprzyjaciela. Po drodze znalazł tylko tropy żołnierzy tureckich. Z Homs rekognoskował batalion żołnierzy teren na zachodzie i napotkał na gwałtowny opór Arabów. Po zaciętej strzelaninie, Arabowie uciekli z wielkimi stratami. Po stronie włoskiej padło 4 żołnierzy, 11 było rannych. Pod Bengazi stoi nieprzyjaciel w odległości 15 km.

Rzym. Wobec tureckich doniesień o zwycięstwie tureckiem pod Bengbasi stwierdza się urzędowo, że 10 bm. gwałtowny napad Arabów i Turków pod Bengbazi został świetnie odparty, zresztą zaś nie zaszły żadne uwagi godne starcia.

Z pola wojny.

Konstantynopol. Minister wojny otrzymał z Bengbazi potwierdzenie informacyi, że Turcy i Arabowie dnia 11 b. m. odnieśli zwycięstwo nad Włochami.

Torebki damskie, portmonetki, portfele, papierośnice, kasetki z przyborami: do szycia, toaletowymi i podróżnymi, korale prawdziwe, rękawiczki glacé, duńskie, jelonkowe i wełniane, pończochy, kamasze, skarpetki, szelki i parasole. Domina, szachy, szachownice, wszelkie zabawki i gry towarzyskie, saneczki sportowe i dla dzieci, oraz przybory do szycia i haftu poleca:

Stefan Porębski
Rynek gł. L. 32,
Kraków.

Najlepsze, najpraktyczniejsze do przedstawień na wsi czy w mieście są

Jasełka

Oratoryum ludowe w 5 oddziałach, w śpiewach scenicznych z kolend, kantyczek i melodyi chorału kościelnego zestawił

Ks. Leonard Solecki

prob. obrz. rz. kat. w Brzeznach. Wydanie piąte wyciąg fortepianowy z tekstem
Cena w ozdobnej oprawie w 4°

— K. 6. —

Nakład i własność księgarni katolickiej Dr. Władysława Miłkowskiego w Krakowie, 9 plac Maryacki, telef. Nr. 1808. Tamże sprzedaje się karty korespondencyjne z marką zwykłe po 4 hal. zagraniczne po 9 hal.

Drobne ogłoszenia
po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane

Uzdolniona ekspedyentka sklepowa znajdzie umieszczenie od 1 stycznia 1912. Wiadomość Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków, ulica Wiślna 2, 1791

Do sprzedania:

Sprzedam lub zamienię za folwark z dobrymi i obszernymi budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi blisko stacyi i poczty nad rzeką lub potokiem w środkowej Galicyi lub bliżej Krakowa za resztkę dworu pod Krakowem w Kobierzynie zamieszkałe przez wojsko, roczny czynsz 7 400 kor. i parcelę budowlaną w Krakowie na Zwierzyńcu 800 sążni kwadratowych, A. Wolny Stanisławów. 719

Tanio do sprzedania sklep z wiktuałami z powodu wyjazdu ul. Topolowa L. 18 w Krakowie 1768

Willa, pensyonat oraz sklep korzenny dobrze się rentujący w jednem z miejsc kąpielowych z Zachodniej Galicyi z powodu starości właścicieli tanio do sprzedania. Dla kupca znakomity interes. Zgłoszenia pisemne pod literami W. O. w Biurze dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków, Wiślna 2.

Do sprzedania dwie parcele pod budowę 119 sążni i 400 sążni przy drodze, po 5 koron, połowa domu murowanego o 3 stancyach za kwotę 1300 złr., wiadomość u M. Siarkowskiego w Pychowicach, ost. p. Dębniki. 1792

Do wynajęcia:

Pokoj i kuchnia zaraz do wynajęcia. Zwierzyniec Nr. 82. nad Wisłą za klasztorem. 1786

Nowo otwarta pracownia sukien i konfekcyi damskiej

„ILONA“

Mały Rynek l. 6, I p.

wykonuje zamówienia dokładnie w oznaczonym czasie po cenach umiarkowanych. Wykonanie artystyczne. 16 2

1714 **Wyborny miód deserowy** kuracyjny lipcowy rarytas miodoborów z własnej pasieki 5 kg. K 7·50. Miód patoka 5 kg. K. 7·—. Wyborny miód pitny 5 kg. blaszanka K. 6·50. Masło deserowe najlepsze 5 kg paczka K. 16·20. Wysyła za zaliczką J. M. Farba Podhajce 34.

NIE ZANIEDBAJCIE
przed zakupem wszelkiego rodzaju przedmiotów do użytku i podarków zażądać mój główny katalog z 4000 rycin, który się każdemu darmo i opłatnie wysyła, a w którym każdy coś odpowiedniego znajdzie. 57
c. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
w Brüx Nr. 753 Czechy.

Reumatyzm można wyleczyć. Bezpłatnie!

Jeśli cierpicie na reumatyzm, podagrę, lumbago, scyatykę czyli „ischias“ i doktorzy pomódz Wam nie mogą, napiszcie pocztówkę na imię M. E. Traysera w o[...]d[...]nie i otrzymacie ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE próbną dozę cudownego środka, dzięki któremu on sam został wyleczony, jak również setki innych osób, między którymi byli chorzy przez 1[...]80 lat cierpiący na tę chorobę. Środek ów używać można bez przerwy w swych zwykłych zajęciach. Proszę pisać pod adresem: M. E. Travser, Nr. 160. Bangor House, Shoe Lane, London, England.
UWAGA. — Jeżeli potem WP. używać będzie jeszcze tego środka, to nabywać go można na miejscu w każdej aptece. 914

Na Gwiazdkę.

Kanarki harceńskie ślicznie śpiewające przy świetle i we dnie, są do nabycia tylko krótki czas **w Krakowie w hotelu Bristol, pl. Matejki 4.**
1803 **Sondermann.**

Ważne dla Pań Gospodyń!

Znane z dobroci i niezrównanej sławy

drożdże
prasowane
poleca
K. OGORZAŁY
dawniej Jan Nagel
Kraków, ul. Szepańska l. 11
główny zastępca firmy A. D. 11 G. Mautner i Syn w Wiedniu.
Poleca również
Miód Prasny Podolski na pierniki. 1766

„OLLA“
Najlepsze hygien. specyalności GUMOWE 2-let gwarancya. Cenniki darmo wysyła „OLLA“ fabryka gumy Wieden II/407 Praterstrasse 57

OLLA GUMMI polecone przez przeszło 5000 lekarzy. — Do nabycia we wszystkich aptekach i lepszych drog. **Cena 4, 6 i 8 kor.** 1512

Poselska 15. **Poselska 15.**

Bardzo ważne

na Święta

Przyjmuje zamówienia na ciasta Świąteczne jak torty, strucle nadziewane masą, makiem, babki, przekładańce itd. po cenie fabrycznej

Bajeczny wybór ozdobnych cukrów i czekoladowych figurek

na drzewko

również poleca masy: migdałową, orzechową, mak tarty. Ozdoby cukrowe do ubierania, oraz przyjmuje :: mak do tarcia. ::

Fabryka wyrobów cukrowych i tortów prowadzona pod osob. kier.
R. PIECZARKI
Kraków, Poselska l. 15
koło kościoła św. Józefa. 1788

Wypadanie włosów

wstrzymuje, a pobudza porost najpewniej

Esencyałopianowa

z marką ochronną „Kotwica“
Wyrób Drogueryi J. Wiśniewski & K. Jędrzejowski.
1784 o **Kraków, Stradom 7.**

Prawdziwe czeskie towary trykotowe.

Koszule, staniki, kalesony etc. dla panów pań i dzieci w bogatym wyborze i najlepszej jakości. Ubranka dla dzieci t. j. staniczek z majtkami w jednej całości. gatunek zimowy, wewnątrz włochate, według wielkości **K. 1·80 do 3·20. Koszula męska,** gatunek zimowy, według wielkości **K. 3·20, 3·40, 3·60, 4·—. Koszula damska,** gatunek zimowy. według wielkości **K. 3·30, 3·50, 3·70.** Wielki wybór koszul męskich, koszulek dla dzieci, kalesonów, koszul damskich, majtek i staników jakiopisy wielkości znajdziecie w mym głównym katalogu. **Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** Wysyłkę uskutecznia za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości **c. i k. nadworny dostawca JAN KONRAD** dom wysyłkowy **w Brüx Nr. 722 (Czechy).** 1282
Katalog główny z przeszło 4000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie

---

Piwo żywieckie
i porter

z Arcyksiążęcego browaru poleca firma

LUDWIK LAZAR
:: Kraków, ulica Ś-tej Anny l. 3 ::

Niniejszem zawiadamiam. że nabyłem

budynki pozlotowe na błoniach

Reflektanci mogą u mnie nabyć detailicznie wszystkie części składowe z tej budowy jakoto: **deski w różnej grubości i długości, krokwie, belki itd.** Oprócz tego rygle, okucia i drzewo opałowe po bardzo przystępnych cenach.

Drzewo jest zdrowe, suche i można codziennie oglądać od godz. 10—3 popoł.

Z poważaniem
HERMANN LIEBLICH
Kraków, Dietla 69, I. p.

1785 **Odznaczona medalami**
parowa destylarnia wódek zdrowotnych
pod firmą

Edward Urban
w Krakowie, ul. Wiślna Nr. 1.

poleca przy nadchodzących Świętach najprzedniejsze: likiery rosolisy, nalewki owocowe i wódki we wszystkich gatunkach. Posiada na składzie stare Koniaki, Dubois. Lizzée i Menkowa, Rumy i Araki angielskie, śliwowicę itd. **Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.**

Nowo otwarty

Magazyn obuwia

Zdzisław Zdanowicz
Kraków, Szczepańska 7
(Telef. 516)
poleca najlepszej jakości i trwałości

obuwie
1745
dziecinne, damskie i męskie

Zapałki szwedzkie

galicyjskiego wyrobu, lecz **tylko w najlepszym gatunku dla** handli i trafik:

paczka (100 pudełek) 84 halerzy

sprzedaje: **Fabryka tutek „Kosmos“ w Krakowie Krupnicza 21**
(Wysyłanie zapałek pocztą nie jest dozwolone) 1801

Pathéfon na Gwiazdkę!

Tylko **Pathéfon** gra szafirem (bez zmiany igły) i nie niszczy płyt. Tylko **z Pathéfonu** usłyszeć można wszystkie instrumenty w naturalnej sile i brzmieniu, i tylko **Pathéfon** daje zupełnie żywy obraz głosu ludzkiego w śpiewie i mowie. Jak między pojazdami **automobil,** tak wśród maszyn mówiących **Pathéfon** stoi na szczycie postępu. Doskonałe bez zarzutu funkcyonujące aparaty z tubami od **K. 45.**

5 nowych modeli pathéfonów bez tub od K 65 (z koncertową aluminiową membraną)

Płyty Pathé zdejmowane według najnowszych metod, co do siły głosu, piękności i czystości tonu nie mają sobie równych. — Płyty dwustronne 29 cm. po Kor. 4·50.

Nowość! Płyty 35 cm. po K. 6·— wzbudzają ogólny zachwyt. **Nowość!**

Całkowita opera „CARMEN“ na 27 płytach 35 cm. w obsadzie opery paryskiej!

1767 Katalogi darmo i opłatnie. — Naprawy we własnym warsztacie. — Na każdym gramofonie można grać płyty Pathé, zastosowawszy membranę ze szafirem za K. 10.

S. Grudziński i T. Berger, Kraków, Szewska 22|8. Telefon 305.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.